

Łódź, 6 IV 1899 r.

№ 78.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwartek Wilhelma Op.
Piątek Epifaniasza B.
Sobota Dyonizego B. W.
Niedziela Maryi Kleofasow.
Poniedziałek Ezechiela PM.
Wtorek Leona Wielk.
Środa Wiktora M.

Wschód g. 5 m. 25.
Zachód g. 6 m. 36
Długość dnia g. 13 m. 11

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50
Miesięcznie . . . „ 85.

REDAKCJA

W ŁODZI,

ul. Piotrkowska № 81.

№ TELEFONU 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 25 marca (6 kwietnia) 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Obozna 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

Prosimy naszych prenumeratorów o łaskawe wczesne wnoszenie przedpłaty na bieżący kwartał. — Zwracamy się również do prenumeratorów prowincjonalnych o nadesłanie nam zaległej przedpłaty! — Tylko przy pewnym punktualnym płaceniu, możemy iść naprzód i ulepszać nieustannie pismo.

OPERA ROSYJSKA

w nowo odrestaurowanym Teatrze Sellina.

w Czwartek 6 kwietnia 1899

Towarzystwo artystów opery pod dyrekcją A. J. Makarowa i G. A. Szajna wystawi

„AFRYKANKE“

opera w 5-ach aktach Meyerbeera.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Główny kapelmistrz p. Dudyszkini i główny reżyser Makarowski. Kasa otwarta codziennie od 11 rano.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Przesława.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR VICTORIA, (ulica Piotrkowska № 67). „Cyrano de Bergerac“, komedia w 5-ciu aktach Edmunda Rostanda. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

OPERA ROSYJSKA w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. „Samson i Dalila“ opera w 3-ach aktach Saint Saënsa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZGROMADZENIA:

Zebranie lekarzy, w sprawie Pogotowia ratunkowego w lokalu własnym przy ulicy Dzielnej 31.

Zebranie członków Stowarzyszenia strzeleckiego w lokalu własnym na Wodnym Rynku.

Posiedzenie członków sekcji technicznej w Grand-Hotelu.

Juliusz Słowacki.

Urodzony w Krzemieńcu w roku 1809, syn znanego wówczas profesora literatury polskiej, Euzebiusza i matki z Januszewskich, już od dzieciństwa zdradzał skłonności do marzeń i niezwykle żywą wyobraźnię. W piątym roku swego życia Słowacki utracił ojca, a gdy w jakiś czas potem matka jego wyszła powtórnie za dr. Becu, profesora uniwersytetu wileńskiego, cała rodzina przeniosła się do Wilna gdzie też poeta odbywał swe pierwsze nauki i dalsze studia.

Młodość Juliusza Słowackiego nie należy do zbyt szczęśliwych; pośród wielu drobnych przykrości, jakich mu życie nie szczędziło, dotknięty został srogim ciosem, albowiem ojczym jego, którego poeta pokochał sercem całym, zmarł w 1824 r. tragiczną śmiercią od pioruna.

Stąd też może wyrosły się chorobliwe cechy charakteru genialnego poety, które w przyszłej jego świetnej literackiej karierze kładły swe piętno, ujemnie wpływając na rozwój jego talentu. W roku 1828 Słowacki wstąpił do służby

w Warszawie w komisji skarbu pod ministrem ks. Lubekim. Tutaj poeta odnowił swe dawne wileńskie stosunki i pozawierał świeże z młodymi literatami i poetami, a Niemcewiczowi dał do czytania pierwsze swoje poezje, mianowicie dramaty „Mindowe“ i „Maryę Stuart“, które stary nestor literatury bardzo przychylnie ocenił, zachęcając poetę do dalszych prac i studyów. Gdy nadszedł rok 1831, Słowacki wskutek różnych okoliczności zmuszony był opuścić Warszawę i udał się najprzód do Dreżna a następnie do Paryża. Tu poeta zajął się wydaniem swych drobnych poezyj i tu zapoznał się z Mickiewiczem. Pierwsze spotkanie dwu znakomych poetów nie było serdeczne ale uprzejme, gdy jednak wkrótce wyszła trzecia część Dziadów i Słowacki odnalazł tam swego ojczyma w roli prześladowcy i donosiciela, niechęć obydwu wzrosła do tego stopnia, że Słowacki dla zerwania przykrego stosunku opuścił Paryż, udał się do Szwajcaryi i zamieszkał w Genewie.

Wzburzona dusza Słowackiego zapragnęła odwetu, postanowił zemścić się na Mickiewiczu i zaćmić go swym poematem—napisał „Kordyana“. Dzieło to oznacza wielki postęp w twórczości poety, do tej pory bowiem Słowacki w swych drobnych poezjach był ścisłym naśladowcą Byrona, którego duchem przejął się do głębi.

W „Kordyanie“ dużo pięknych myśli wypowiedzianych po mistrzowsku i z prawdziwym artystycznym, stąd też rozpoczął się nowy okres w twórczości Słowackiego, który w życiu poety należy zaliczyć do najświetniejszych.

Wkrótce ukazała się znana tragedia „Mazepa“, zapewniając Słowackiemu po wsze czasy miejsce wśród pierwszorzędných dramaturgów polskich.

Z wyobraźnią bujną i lotną, która musiała zawsze snuć coraz nowe pomysły, powziął teraz Słowacki zamiar bardzo śmiały, ale i bardzo pojętny. Oto zapragnął odtworzyć z podań i legend Polskę przedchrześcijańską najdawniejszą w szeregu kilku—jak się wyrażał—„udramatyzowanych legend czy kronik“. Fantazja poety oczarowana tym pomysłem zaczęła układać plan szeroki, obejmujący sześć dramatów, lecz z czasem poeta porzucił ten zamiar i ograniczył go do dwu tylko dramatów: „Lilii Wenedy“ i „Balladyny“. Obydwa piękne te utwory noszą jednakże ślady naśladownictwa Szekspira.

W tych też czasach Słowacki napisał najpiękniejszy ze swych poematów, najdojrzałszy myślą i sercem, niezwykle smutny lecz prawdziwy obraz przeszłości. Łatwo się domyśleć, że mowa tu o Anhellim, który należy przekazać szeregom pokoleń, jako najdroższą spuściznę literatury ojezycznej.

W roku 1834 do Genewy zjechała pewna rodzina polska, złożona z matki i kilkorga dzieci, między którymi była córka najstarsza, panna Marya. Słowacki zapoznawszy się z wymienioną rodziną odbywał z nią razem podróż po Szwajcaryi i wydalizowawszy swój stosunek do p. M. z którą żadne węzły bliższe go nie łączyły, stworzył swój przepiękny poemat „Szwajcarye“.

Czy może być coś piękniejszego nad słowa poety, kiedy mówi:

„Jest chwila, gdy się ma księżyc pokazać,
Kiedy się wszystkie słowiki ucieszą,
I wszystkie liście bez szelestu wiszą;
I ciszej źródła po murawach dyszą;
Jakby ta gwiazda miała coś nakazać
I o czym cichem pomówić ze światem,
Z każdym słowikiem z listeczkiem i kwiatem,
Jest chwila, kiedy ze srebrzystą tęczą
Wychodzi błądy pierścionek Dyany;
Wszystkie się wtenczas słowiki rozjęczą
I wszystkie liście na drzewach zabrzęczą
I wszystkie źródła jęk wydają szklany;
O takiej chwili, ach! dwa sereca płaczą,
Jeśli co mają przebaczyć—przebaczają,
Jeżeli o czym zapomnieć—zapomną,
O takiej chwili z moją panią skromną
Jużeśmy siedli w naszych progach sielskich,
Już rozmawiali o rzeczach anielskich.“

Bez wątpienia „Szwajcarye“ jest najpiękniejszym poematem miłości, jaki do tej pory literatura nasza posiada.

Po wycieczkach w góry Słowacki opuściłszy Genewę, udał się do Rzymu, gdzie zapoznał się z Zygmuntem Krasińskim; następnie zwiedził Neapol i inne miasta Włoch, w tymże czasie nie spodziewanie nadarzyła mu się sposobność podróży do Grecyi, Egiptu i Ziemi Świętej. Owocem tej podróży, która trwała rok cały był „Grób Agamemnona“, fragment „Podróż na Wschód“ i „Ojciec Zadźmionych“.

Po powrocie ze Wschodu Słowacki osiadł we Florencyi, tam też napisał „Piasta Dantyszka poemat o piekle“. Pomysł był piękny; kary i zgrzyoty winowajców mogły być natchnąć uczucie i wyobraźnię. Niestety wykonanie nie udało się; poemat pełen fałszywej rubaszości, obrazów wstępných, budzących obrzydzenie i grozy jest może najłabszym utworem, jaki Słowacki napisał. Z Florencyi Słowacki przeniósł się do Paryża, gdzie odtąd już stale przebywał. Z tych też czasów datuje się bohaterski poemat „Beniowski“.

Słowacki dumny i w swoim rozumieniu niedość oceniony, miał zawsze żal do ludzi, a w szczególności do krytyków, czemu dał wyraz w poemacie „Beniowski“ nie bez szkody dla jasności myśli. Jednakże „Beniowski“ pomimo niejednorodności obfituje w przepiękne ustępy, z których najpiękniejszy to wyznanie wiary Słowackiego:

„Boże, kto Ciebie nie czuł w Ukrainy
Błękitnych polach, gdzie tak smutno duszy,
Kiedy przeleci przez wszystkie równiny
Z hymnem wietrzanym, gdy skrzydłami ruszy.
Proch zakrwawionej przez tatarów gliny!
W popiołach złote słońce zawieruszy,
Zamgli, zecerwieni i w niebie zatrzyma,
Jak czarną tarczę z krwawemi oczyma.
Kto Cię nie widział nigdy wielki Boże!
Na wielkim stepie przy słońcu nieżywym,
Gdy wszystkich krzyżów mogilne podnoże
Wydaje się krwią i promieniem krzywym

Barczak był u tej samej firmy korespondentem od dziewięciu miesięcy, Lwowski zaś prowadził przedsiębiorstwo agenturowe.

Baronowa Hirsz, znakomita filantropka, zmarła w Paryżu w dniu, w którym ukończono budowę wspaniałego instytutu biologicznego przy ulicy Dutot, tuż obok instytutu Pasteura. Funduszu dwumilionowego na budowę dostarczyła p. Hirsz. Milionowe dochody z wielkiej swej fortuny przeznaczała zmarła rokrocznie na cele dobroczynne. Baronowa zeszła z tego świata bezdzietnie, majątek więc przejdzie na jej siostrzeńców, dwóch braci Forestów, którzy świeżo otrzymali tytuł baronów węgierskich.

ROZMAITOŚCI.

Kot palący papierosy, może naturalnie znajdować się tylko w Ameryce. Mianowicie pan William Thompson w Glenwood, Susquehanna County, Pa, posiada obecnie takiego kota. Niezwykle zwierzę zawiązało do jego domu zeszłego roku podczas burzliwej nocy i znalazło gościnne przyjęcie. Wkrótce bury reprezentant brzydkiej połowy kotów objawił ogromną sympatię dla dymu, który unosił się z papierosa pana Thompsona.

Gdy pan zmyślnego kota, po obiedzie palił papierosa, kot mrucząc, siadał obok i wdechiwał z widocznym apetytem dym tytoniowy. Pewnego dnia przyszło p. Thompsonowi na myśl, aby też i kota poczęstować papierosem. No i coż się dzieje? Oto kot zamiast papieros powąchać i odwrócić się odeń z niesmakiem, bierze go w zęby, siada na tylnych łapkach i zaczyna cmić z fantazją wytrawnego palacza. Tylko jedno przeszkadza mu bardzo, mianowicie—ostre ząbki, które nieustannie kaleczą i drą cienką bibułkę papierosa. Lecz dzięki uczynności p. Thompsona, który Tomowi (tak nazywał kota) podaje papierosa w cygarnicy, i ta przeszkoda zostaje usunięta, a emancypowany kot z całą swobodą rozkoszuje się zbytkiem, którego zabroniono studentom.

Ten sam ćmiący papierosy Tom jest również zawziętym amatorem piwa, którego wypija codziennie sporą dozę.

Oczywiście, kto temu nie wierzy, musi chyba dla przekonania się pojechać do Ameryki. Pan Thompson przyrzeka mu gościnne przyjęcie. Idzie tylko o to, by kota zastać w domu, bo podobno wybiera się bicyklem na „turnée artystyczne“.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rewizja procesu.

„Figaro“ rozpoczął drukować obszernie sprawozdanie o śledztwie prowadzonym przez izbę karną sądu kasacyjnego w sprawie rewizji procesu Dreyfusa.

Sprawozdanie rozpoczyna się od raportu pułkownika Kadraina, złożonego wojskowej komisji śledczej, badającej Esterhazego w sierpniu 1898 r.

Kadrain charakteryzuje Esterhazego dość przychylnie, lecz w końcu przytacza notatkę odnoszącą się do lipca 1896 r., w której jest mowa o jego konducie. „Esterhazy — głosi notatka — używanym był tylko do szczególnych poruczeń, lecz nie okazywał poprzedniej akuracności w pełnieniu powierzonych mu obowiązków, znać zaszło coś ważnego w jego życiu prywatnym“. Zwracając się do faktów, które posłużyły za przedmiot dochodzenia sądowego przeciw Esterhazemu.

Kadrain przedewszystkiem rozpatruje listy Esterhazego pisane do pani Boulangy w latach 1882—1884 tak zwane listy ulańskie, które nazywa skargami zbuntowanego oficera, któremu się zdaje, że zasług jego nie oceniono należycie. Następnie Kadrain przytacza listy Esterhazego pisane do Faure'a w październiku i listopadzie 1897 r. stwierdzające silne rozgoryczenie ich autora. Wszystkie te listy dowodzi Kadrain, jak również i artykuły pomieszczone w „Libre Parole“ pod pseudonimem Diai wykraczają przeciw karność. Jeszcze niedawno—dowodzi Kadrain—Esterhazy wyjednał sobie audyencję u generał-komendanta Sekwany i usiłował nielegalnymi środkami wywrzeć nacisk na swoich naczelników a trzy lata temu 8 lipca 1898 r. wyraził na piśmie swój żal i zobowiązał się nie korzystać z papierów kompromitujących, które posiadał.

Dotknąwszy z lekka stosunków Esterhazego do panny Pey, Kadrain zatrzymuje się dłużej na

jednym z raportów policyjnych, oskarżającym Esterhazego o utrzymywanie domu schadzek w pobliżu dworca św. Łazarza w spółce z pewną damą. Dama ta obiecała pewnego razu za stosowne wynagrodzenie dla siostrzeńca Esterhazego, 21-letniego młodzieńca mieszkającego w Bordeaux wyszukać odpowiednią bogatą partycję. Przez jej pośrednictwo Esterhazy wszedł w stosunki z niejakim Rousellem, stręczycielem małżeństw, który podobno posiada jego listy. Dalej raport policyjny twierdzi, jakoby policja była w posiadaniu trzech kopii fotograficznych, zdjętych z listów pisanych przez Esterhazego do innego stręczyciela małżeństw niejakiego Levy. W listach Esterhazy obiecuje nie zwracać uwagi na skandaliczne strony poprzedniego życia narzeczonej siostrzeńca, byleby była ona bogatą. Słowem z charakterystyki tej osobistość Esterhazego zarysowuje się bardzo niekorzystnie.

Z pozostałych dokumentów budzą niejaki interes listy Esterhazego, zawierające brutalne zarzuty pod adresem francuskich generałów i list Zurlindena do Cavaignaca z prośbą aby obchodzono się z Esterhazym względnie.

Rząd francuski postanowił wytoczyć redakcyi „Figara“ proces za ogłoszenie sprawozdania z posiedzeń sądu kasacyjnego.

Telegramy.

PETERSBURG, 6-go kwietnia. Stanisław Psarski, obywatel z piotrkowskiego, otrzymał koncesję na drogę żelazną wązko-torową, łączącą Piotrków z Sulejowem, z prawem eksploatacyi linii w ciągu lat 85. Rząd zastrzega sobie prawo skupu drogi po latach dwudziestu. Główna linia będzie miała długości wiorst 14; prócz tego trzy wiorsty bocznic. Kolejka będzie szła w części po drogach państwowych, w części zaś po zakupionym gruncie. Prawo wywłaszczenia Psarskiemu przyznano. Roboty mają być rozpoczęte w ciągu jednego roku, na co rząd pobiera gwarancji 3000 rubli. Po otwarciu ruchu na utrzymanie inspekcji kolejowej obowiązany jest płacić właściciel drogi po pół procent od obrotu.

Wiedeń, 6 kwietnia. Odbyło się posiedzenie fundacyi Hirscha dla Galicyi. Przewodniczący Gutmann skreślił przebieg życia wdowy po Mauryem Hirschu, następnie postanowiono wyrazić kondolenę rodzinie zmarłej.

Pilzn, 6 kwietnia. Dr. Baernreither zwołał na piątek zgromadzenie wiernokonstytucyjnej szlachty, celem złożenia sprawozdania ze swej działalności poselskiej. Zgromadzenie obradować ma poufnie ze względu, że omawiane na niem mają nieogłoszone dotychczas narodowo-polityczne postulaty Niemców.

Toruń, 6 kwietnia. W wielu polskich czytelnich ludowych odbyły się rewizye, które nie wydały jednak oczekiwanego wyniku. W żadnej z bibliotek nie znaleziono książek zakazanych.

Gdańsk, 6 kwietnia. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie gdańskiego portu wolnego.

Londyn, 6 kwietnia. Salisbury przyjął w zasadzie propozycję Niemiec, co do wydelegowania komisji w sprawie samońskiej. Omówienie szczegółów nastąpi później. I rząd amerykański zgodził się na projekt niemiecki.

Rzym, 6 kwietnia. Lekarze Mazzoni i Lapponi zaprzeczają stanowczo rozpuszczaniem przez niektóre dzienniki tutejsze alarmującym wieściom o stanie zdrowia Ojca św.

Rzym, 6 kwietnia. W uroczystości otwarcia kongresu dziennikarskiego uczestniczyli: para królewska, następcą tronu z żoną, prezes gabinetu, ministrowie i przedstawiciele władz. Mowę powitalną wygłosił burmistrz m. Rzymu ks. Ruspoli. W imieniu centralnego biura prasy przemawiał Singer. Król rozmawiał przez dłuższy czas z członkami biura centralnego, w rozmowie dowiadywał się o organizacyi i pracach kongresu, i zaszczylił dłuższą rozmową rosyjskich i polskich uczestników zjazdu. Po oddaleniu się pary królewskiej wyraził medyolański dziennikarz Moneta ubolewanie z powodu nieobecności włoskich dziennikarzy, uwięzionych za udział w zeszłorocznych

rozruchach. Prezes oświadczył, że prawdopodobnie ci dziennikarze, dzięki łasce królewskiej, niebawem odzyskają wolność. Następnie rozpoczął zjazd swoje obrady.

Waszyngton, 6 kwietnia. Poseł niemiecki konferował z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Hay'em w sprawie Samońskiej. Rząd amerykański dowodzi w dalszym ciągu, że postępowanie niemieckiego konsula w Apii, Rosego, zmusiło mocarstwa do bombardowania. Rząd amerykański udzieli Niemcom w tej sprawie potrzebnych wyjaśnień, zgadza się jednak na projekt niemiecki co do podziału wysp Samońskich pomiędzy trzy mocarstwa.

Rzym, 6 kwietnia. W lokalu tutejszego Stowarzyszenia prasy odbyło się uroczyste powitanie uczestników międzynarodowego kongresu dziennikarskiego. Powitał gości senator Bouffadini przemówieniem, w którym wspomniął Göthego, Mickiewicza, Walter-Scota i Chateaubrianda. Uczestnicy kongresu nagrodzili tę mowę, nacechowaną niezwyklej polotem myśli, łuczniemi oklaskami. Z polskich dziennikarzy biorą udział w kongresie: Bieńkowski, Darowski, Drzewiecki, Gadomski, Masłowski, Skrzyński i Szczepański.

Londyn, 6 kwietnia. Do „Timesa“ donoszą z Szanghaju: Przybył tutaj poseł angielski i wkrótce wyruszył do Hankau, aby wysłuchać skarg tamtejszej kolonii angielskiej i zbadać koncesję, której żądają belgijczyce. Poseł ma zamiar odwiedzić wiekróla w Nankinie.

Antwerpia, 6 kwietnia. Pomiędzy marynarzami belgijskimi a japońskimi doszło do bójki. Z obu stron wielu majtków odniosło ciężkie rany.

SYNAGOGA

przy ul. Spacerowej

Sobota dnia 8 kwietnia o godzinie 10-iej rano

Kazanie.

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

specjalista chorób wewnętrznych i dziecięcych
Przyjmuje—od 9—10 r. i od 3—5 pp.

Piotrkowska 69, vis-a-vis Grand Hotelu.

Dr. Ludwik Falk

Osiadł w Łodzi jako specjalista 267—7—1

Chor. wenerycznych i skórnych

przyjmuje rano od godz. 9—11 przed południem i od 4—6 po południu. Dla pań od 6—7 po południu.

Piotrkowska 71, vis-a-vis Pasażu Meyera.

LECZNICA

Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 192.

10—11 Niedz.—wtorek—czwartek
Choroby nerwowe — **Dr. Tumpowski**
12—1
Choroby oczu — **Dr. Berenstein**
12—1 Poniedziałek—Czwartek—Niedziela
Choroby gardła uszu i nosa — **Dr. Poznański**
12—1 Niedziela—wtorek i czwartek
Choroby chirurgiczne — **Dr. Lewinthan**
2—3
Choroby wewnątrz. i dzieci — **Dr. Sterling**
2—3
Choroby kobiece. — **Dr. Kohn**
3—4 Środa—piątek—niedziela
Choroby wener. i skórne — **Dr. Abrutin**
3—4 Niedziela—środa—piątek
Choroby dziecięce **Dr. Guttentag**

Opłata za poradę kop. 30.—Łóżka dla chorych.

